

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 3 Sierpnia v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Naywyższe Dyplomata.

z Bożej Łaski,
MY NIKOŁAY PIERWSZY,
CESARZ i SAMOWŁADZCA WSZECH ROSSYI,
i t. d. i t. d. i t. d.

I.

Naszemu Jenerał-Adjutantowi Jenerałowi Kawalerji, Dowódcy 7go Korpusu pieszego Woynowu.

Wzorowe męstwo i gorliwość, okazane przez Was przez cały czas oblężenia Braiłowa, zwróciły na Was szczególną Naszą uwagę, na okazanie której Nayłaskawiej mianujemy Was Kawalerem Orderu Świętego Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza 1szej klasy; którego znaki przy tym przesyłając, zostajemy ku Wam NASZĄ CESARSKĄ ŁASKĄ przychylni.

II.

Naszemu Jenerał-Porucznikowi, Naczelnikowi 19tej dywizji pieszej Iwanowu.

W nagrodę niezmordowanej czynności i gorliwości Waszej ku służbie, w czasie oblężenia twierdzy Braiłowa, przez Zwierzchność zaświadczonej, naymilościwiej mianujemy Was Kawalerem Orderu Świętego Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza 2giej klasy; którego znaki tu przesyłając, zostajemy ku Wam CESARSKĄ NASZĄ ŁASKĄ przychylni.

III.

Naszemu Jenerał-Adjutantowi, Jenerał-majorowi, Naczelnikowi Sztabu Zarządów JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI Jenerała-Inspektora Inżynjerów Herua.

Wzorowa czynność, okazywana przez Was przez cały czas oblężenia Braiłowa, oraz odznaczające się znajomością i prace w wykonywaniu wszystkich robót inżynjerskich, przez Zwierzchność zaświadczonych, zwróciły na Was szczególniejszą uwagę NASZĄ, na okazanie której naymilościwiej mianujemy Was Kawalerem Orderu Świętej Anny 1szej klasy, i przesyłając znaki jego, zostajemy ku Wam CESARSKĄ NASZĄ ŁASKĄ przychylni.

W obozie pod wsiorską Kurnały
dnia 25 czerwca 1828 roku.

IV.

Naszemu Jenerał-Porucznikowi Naczelnikowi 3ciej dywizji Kiryssyerów Kabłukowu 1.

Pragnąc nagrodzić gorliwą służbę Waszą i szczególne prace, podjęte przez Was w doprowadzeniu powierzony Wam 3ciej dywizji Kiryssyerów do tego stopnia polepszanego stanu, w którym ona znaleziona przy obejrzeniu NASZEM, naymilościwiej darując Wam przesyłające się przy tym brylantowane znaki orderu Świętej Anny 1szej klasy, zostajemy CESARSKĄ NASZĄ ŁASKĄ przychylni.

V.

Naszemu Jenerał-majorowi, Naczelnikowi Sztabu 3go Korpusu Odwodowego osiedlonego Kawalerji Ekelnowi.

Na okazanie zadowolenia NASZEGO ku odznaczającej się gorliwością służbie Waszej i niezmordowanym trudom w wykonywaniu włożonych na

Was obowiązkow, naymilościwiej darujemy Wam przesyłające się przy tym brylantowane znaki orderu Świętej Anny 1szej klasy, zostając CESARSKĄ NASZĄ ŁASKĄ ku wam przychylni.

Na autentykach własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką podpisano:

NIKOLAY.

W obozie nad Karasu
d. 17 czerwca 1828 r.

Moskwa dnia 11 czerwca.

(z Gazety Sankt-Petersburskiej).

W zeszłym miesiącu maju zapadła ziemia na granicy Powiatów Kołomeńskiego i Bronickiego, niedaleko wioski Bezpiatowej Powiatu Bronickiego. Po uczynioném obejrzeniu w d. 24 tegoż miesiąca, przez spełniającego obowiązki Ziemskiego Sprawnika, przy zebranych ze wsi okolicznych podeszłego wieku włościanach, okazało się, że zapadlina ta, albo osunięcie się brzegu, nastąpiło w odległości 80 sążni od Bezpiatowa, nad strumieniem, zwanym Tyczki, statecznie płynącym ze strony północno-wschodniej ku południowo-zachodniej, i na granicy suchey, pomiędzy obu wyższymi wspomnianymi powiatami; obszerność tej zapadliny wzdłuż, po lewej stronie strumienia Tyczki, jest 45 sążni; a wszcz od byłego brzegu strumienia, do twardego, w całości pozostałego gruntu, 24 do 27 sążni; wszystek zaś kawał tej osiadłej ziemi, znizony jest od gruntu twardego, nieuszkodzonego na 3 do 6 arszyn, i na całej jey powierzchni znajduje się mnóstwo rozpadlin, z których nieco dobywa się wody źródlanej, dosyć zimnej, ale bardzo mętnej; wielkość tych rozpadlin jest rozmaita; bo od półarszyna do 3 arsz. głębokości, a od 1 do 1½ arsz. szerokości; wszakże od ustawicznie dobywającej się wody, rozpadliny te zaciągają się mufem i piaskiem; w ogólności cały brzeg osiadły, i grunt przyległy, są gliniaste, a poczęści piaszczyste; koryta zaś strumienia Tyczki u podnoża tego osuniętego brzegu, który wznosił się, jak wnosić można, do 6 sążni, zupełnie jest zawalone ziemią, i dla tego w górze tego strumienia, we wsi Bezpiatowej, z przyczyny znajdującego się tam wąwozu, w znacznej ilości zebrała się woda, a przeto drogą przez ten wąwóz idącą, przejeżdżać nie można; zebranie się to wody w owym wąwozie, mogłoby spłynąć swobodnym potokiem, przez pomienioną osuniętą ziemię, gdyby zapadlina bardziej nie osiadła; lecz osiadanie jey, wedle postrzeżeń, jest ciągle poniżej koryta strumienia. W czasie obejrzenia tego miejsca przytomni mieszkańcy okoliczni z sędziwszych, twierdzili, że przed zapadnięciem ziemi, zgoła podziemnego łoskotu słyszeć nie było, jak o tém postronnie biegali wieści, ani też kamieni i ziemi z tej zapadliny nie było wyrzucanych, a tylko w czasie osiadania tej części ziemi d. 19 h. m. o południu wyraźnie słyszeć się dał jakiś huk z szelestem.

P. Radca Kollegialny, Doktor Hamel, który z polecenia J. O. Wojennego Jenerał-Gubernatora Moskiewskiego, zwiedzał tę zapadlinę, podał następne objaśnienie tego zjawiska.

Powierzchnia ziemi w bliskości powstałej zapadliny jest nieco pochyla ku lewemu, dosyć podniesionemu brzegowi strumienia Tyczki. Wierz-

ohnia warsta ziemi składa się z gliny, a niżej leżą hardziej jeszcze pochyte ku strumieniowi warsty sypkiego piasku, po których znowu rozciąga się glina. Z miejsc wyższych dobywała się przedtém blisko powierzchni ziemi nad strumieniem Tyczki woda źródłana, przez co posada ziemi, gdzie teraz powstała zapadlina, dla wilgoci, była niezdatną do uprawy; lecz od kilku lat grunt w tém miejscu osechł, i włóścianie zaczęli go orać. To dowodzi, że woda źródłana, która wprzódy więcey była na powierzchni ziemi, znalazłszy sobie gdziekolwiek odpływ przez glinę, zaczęła się dostawać do strumienia, już nie przez warstę piasku. Woda ta w późniejszym czasie, unosząc z sobą piasek, to sprawiła, że wierzchnia, gruba i bardzo ciężka warsta ziemi gliniastej, rozpadłszy się, osiadła ku strumieniowi, gdzie nie było oporu, i gdzie warsta piasku miała bardzo znaczną spadzistość. Teraz woda źródłana, która dotychczas przeciekała z miejsc podniesionych przez warstę piaszczystą, pod gliną wierzchnią, aż do strumienia, musiała w początkach zapadania ziemi, dobywać się na wierzch, i wychodzić przez rozpadliny w tém miejscu, gdzie część zniżona, oderwała się od ocalonego gruntu.

KRÓLEWSTWO POLSKIE. Warszawa dnia 4 sierpnia.

(z Kuryera Warszawskiego.)

Zukontentowaniem widziano dnia 31 lipca r. b. *machinę parową* we młynie *Towarzystwa wyrobów zbożowych* w ruch pierwszy raz puszczoną w obec *10 Xięcia Ministra Przychodów i Skarbu* i wielu znakomitych gości. Machina ta zupełnie odpowiedziała oczekiwaniu; pierwszy to raz w *Polszcze* machina parowa osile 60 koni jest w ruchu; słychać, iż za kilka tygodni naydaley, młyn także czynności swoje rozpocznie.

Wiadomości z *Amszterdamu* odebrane w *Warszawie* drogą nadzwyczajną, donoszą, iż obfite deszcze od kilku tygodni padające, największą szkodę przyniosły żniwu w *Anglii* i w *Francyi*, ztąd cena pszenicy i maki, znacznie się w *Anglii* podniosła; zakupują w *Amszterdamie* znaczne partje zboża na rachunek *Francyi*, i zdaje się, iż nie podpada wątpliwości, że porty *francuzkie* otwarte będą dla zboża zagranicznego.

Onegdaj *Wisła* zaczęła przybierać, i już wody przybyło przeszło na 2 łokcie. Onegdaj było ciepła stopni 22. Wczora 19.

Za 100 zł. w Listach Zastaw., żądano zł. 87, płacono zł. 86. — Za dukat ważn. hollen: żądano zł. 20 gr. 8, dawano i gr. 6. — Za 100 rubli assygn. ross. płać zł. 175.

W księgarni A. Brzeziny i Komp. są do nabycia: *Zadania na celniejsze reguły konstrukcyi do tłumaczenia z języka polskiego na taciński.*

Słychać, że tegoroczny Jarmark na *S. Mateusza* w *Łowiczu* będzie dość liczny, gdyż wybierają się na niego znaczna liczba osób tak z *Warszawy* jako też różnych miejsc Królestwa.

— Dnia 7 —

(z Monitora Warszawskiego.)

Dnia 4, około godziny 1 z południa, mieszkańcy najzamieszalszej części *Warszawy*, mieli widowisko rzadko się w stolicy przytrafiające: rósł pszczoł osiadł na latarni narożnej ulicy *Senatorskiej* i *Koziej*.

W końcu z. m. znaleziono w łomach kamiennych koło *Lwowa*, szczękę olbrzymiego zwierza, jak się zdaje, z rodzaju *Elephas primordialis*, albo *Anthracotarium C.* Może się uda kamieniarzom wynaleźć, w ciągu dalszej pracy, i resztę tego kościotrupa, co by była ze wszech miar rzecz bardzo interesująca. I to już jest uwagi godna, że kości te znaleziono w tej okolicy, a co większa w łomie kamieni piaszczystych.

FRANCYA. Paryż dnia 22 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gazeta Francyi pisze, iż w *tutejszej* stolicy

czynią już zakłady, że *Anglia* będzie pierwszym krajem który uzna *Don Miguela*. *Dziennik Konstytucjonista* mniema, iż dla *Anglii* pozostaje tylko trudny i nie bardzo zaszczytny krok ułagodzenia *Don Pedro*, i nakłonienia go, aby nieprawność przemienić w prawność.

Spodziewamy się tu co chwila przybycia z *Brest* *Postów Francuzkiego, Pruskiego i Niderlandzkiego*, którzy wyjechali z *Lizbony*.

Dziennik wychodzący w *Tuluzy* umieścił następujący artykuł: „Zdaje się, iż krytyczne położenie *Portugalii* i stosunki nasze z *Hiszpanią*, sprawiły niejaka odmianę w rozkazach rządu *Francuzkiego* względem wysścia wojska z *Kadyxu*. Listy z tamtąd pod d. 8 b. m. donoszą, iż eskadra *Tulońska*, która tam d. 28 czerwca zawinęła, ma popłynąć d. 8 lub 10 b. m., lecz zabierze tylko półk piechoty, półk jazdy i 2 kompanie artylleryi, co ogółem wyniesi blisko 3000 ludzi. Jenerał dowodzący miał otrzymać rozkaz, aby nadal osada twierdzy zmniejszona została do 9000 ludzi, i aby chorych oraz zbywające potrzeby wojenne odesłał do *Francyi*.”

— Dnia 26 —

Wczora przed południem odprawił się uroczysty pogrzeb zmarłego *Xięcia San Carlos*, *Posta Hiszpańskiego* przy *Dworze naszym*. Trumnę wieziono na 6ściokonnym karawanie a rogi całunu trzymali *Postowie: Cesarsko-Rossyyski, Cesarsko-Austryacki i Królewsko-Sardyński*, oraz *Minister spraw zagranicznych*. Towarzyszący obrzędowi oddział wojska składał się z 4 batalionów stojących tu na osadzie półków piechoty liniowej. W kościele złożono trumnę na katafalku, poczem odprawiła się msza ś. żałobna z muzyką, nakoniec zawieziono zwłoki na cmentarz *Père la Chaise*, gdzie po mowie *Xiążęcia Laval Montmerency*, pochowano je w grobie *Hrabiego Lepine*, zjęcia nieboszczyka.

Sześciodziesiąt pięciu mowców kazało się już zapisać w celu zabrania głosu przy rozprawach, względem raportu *Kommissyi* oskarżenia. Pan *Audry de Puyravea* przybył zrana o godzinie 3 do Izby *Deputowanych* w celu zapisania się. Za raportem *Kommissyi* oskarżenia kazało się wpisać 48 *Deputowanych* z lewej strony. W skutek tego więc ze strony lewej między 4ma ze strony prawej zaś między 10 lub 11, jeden zabierze głos.

D. 21 b. m. odbyła się na radzie wojennej sprawa niejakego *Bories*, żołnierza 4 półku dragonów. Był on w areszcie, a sprzykrzywwszy sobie długie siedzenie zawołał po kilkakroć: *Niech żyje Cesarz! Niech żyje Cesarz!* Czyniący wywód Pan *Brea* mniemał, iż okrzyk ten nie może dziś uważanym być za buntowniczy. „Jest on tylko śmiesznym.“ dodał. I *Bories* został uwolniony.

— Dnia 24 —

(z Monitora Warszawskiego.)

— Z *Logroño* (w *Hiszpanii*) donoszą nam pod dniem 16 lipca: „Dość znaczna kupa buntowników ukazała się tu nagle, i obwołuje *Karola V Królem hiszpańskim*. Wysłano na jej spotkanie pułk z piechoty; przyszło do bitwy, ale wojsko niczego nie dokazało.”

— Zapewniają, że *Lord Stuart*, poseł angielski, odebrał gońca z *Madrytu*, z doniesieniem: iż w jednym miasteczku *Katalonii* wybuchnęło powstanie na stronę *Don Karlosa*. Spodziewamy się, iż zwyczajny kurier czwartkowy przywiezie nam obszerniejsze szczegóły.

— *Dziennik z Havre* donosi, iż odebrał wiadomość, jakoby wyspy *Azerskie* i *Madera* oświadczyły się za *Don Pedrem*, przeciwko *Don Miguelowi*.

— *P. Girod*, w raporcie *kommissyi* oskarżenia, wyłożywszy konstytucyjne zasady odpowiedzialności ministrów, i przystępując do szczegółowego rysu czynności *kommissyi*, oświadczył: że ministrowie odmówili udzielenia jej akt biurowych, pod rozmaitemi względami. *Minister spraw wewnętrznych*, wezwany o nadesłanie wiadomości, kiedy i jakim sposobem wprowadzono do kraju nieupoważnione zakony, odpowiedział: że okoliczność ta zależała od ministra wyznań, i

że list prezydenta kommissyi został mu doręczony. Kommissya robi uwagę: iż przedmiot ten, jako obchodzący wysoką magistraturę policyi krajowej, zdawał się jej zależeć od ministerium spraw wewnętrznych. Minister zagraniczny, na wezwanie zrobione do wszystkich w ogóle ministrów, ażeby raczyli nadesłać kommissyi wszelkie urzędowe tajemne i publiczne okoliczności ministerium w przedmiocie wyborów 1824 i 1827 roku, — odpowiedział: iż w jego wydziale (zagranicznym) nie znajdują się żadne podobne pisma, a nawet, po dokładnem zebraniu wiadomości, nie pokazało się, aby kiedykolwiek były z niego wydane. Nakoniec minister sprawiedliwości, w imieniu swoim i reszty kolegów, odpowiedział: iż nie mogą zaspokoić żądania kommissyi, dla przyczyn czepianych we względach pierwszego rzędu. (Słowa te wzbudziły mocny szmer w izbie.) Xiążę Reggio (były dowódca gwardyi narodowej) odpisał: że, prócz tego, co wiadomo jest wszystkim o powodach i całej okoliczności rozwiązania korpusu, nie ma żadnych innych szczegółów. Wicehrabia de Foucauld, doniósł, iż musi wprzód zasięgnąć zdania ministrów, o ile może zaspokoić żądania kommissyi. Hrabia de Levis nie czuł się w obowiązku zdawania sprawy przed kim innym, jak tylko przed członkami rodziny królewskiej z tego co mógł widzieć lub słyszeć pełniąc służbę przy Królu. — Kommissya zwraca uwagę iżby na różnicę jaka zachodzi pomiędzy temi trzema odpowiedziami. Jenerałowie Porucznicy *Bourmont* i *Excelmans* odpowiedzieli: pierwszy: iż będąc parem, gdy może się spodziewać zostać sędzią tej sprawy, nie powinien składać świadectwa; drugi: że nie tak gwardya jak inne, nie należące do niej osoby, wydawały okrzyk: *precz z ministrami! precz z jezuitami!* i że to nie w czasie przejazdu samego Króla, ale tylko więźniczek, i że Monarcha okrzyki te mógł raczy uważać za grzmienie zewsząd i wszystko tłumiać *Król niech żyje!* Jeden tylko grenadyr, jak wiadomo, przystąpił był do Króla, i prezentując broń, zawołał: *precz z ministrami! precz z jezuitami!* Grenadyr ten został natychmiast zdegradowany i wygwizdany przez własną kompanię, która podwoiła swój okrzyk *niech żyje Król!* Jenerał *Excelmans* dodaje, iż Monarcha był kontent z rewii; a główny wydawca *Monitora* (Putkownik *Sauvo*) zeznał: że miał już sobie nadesłane do umieszczenia rozkazy dzienne względem gwardyi, i że je w nocy cofnięto. P. Girod wyszczególnił w raporcie podział zdań członków w każdej osobna okoliczności. Z tego wszystkiego pokazuje się, iż większość kommissyi uznała: „Ze zakonnicy wprawdzeni zostali do Francyi jeszcze przed bytem ministerium; że cierpienie ich w kraju przez to ministerium sprzeciwia się prawom uaszym; że zaprowadzenie cenzury w roku 1824 i 1827 nie było oparte na prawnej zasadzie; że nie było prześladowania protestantów; że podczas wojny hiszpańskiej było trwonienie skarbu publicznego; że gwardya narodowa nie zastąpiła na zwinięcie; że doradzenie nominowania parów (siedmdziesięciu) było przeciwne interesom króla i kraju; że postępowanie ministrów w okoliczności rozruchów na ulicy S. Dyonizego (z powodu illuminacyi po uchyleniu prawa o polycyi druku) było naganne; że także naganne było postępowanie ministrów w rzeczy uwięzień na Martynice; że ministrowie spóźnili o kilka miesięcy odesłanie do trybunałów akt sądowniczych; że sposób uwięzienia pułkownika *Caron* był naganny. Czyli zaś w tych czynach jest albo nie ma zdrady i zdzierstwa według brzmienia konstytucyi, głosując podzielili się w zdaniu na równe części, a reszta członków dała obszerniejszych dowodów.” Przystępując tedy do ułożenia wniosku, kommissya zrobiła pierwsze pytanie: „Czyli oskarżenie ma mieć miejsce?” Trzech członków odpowiedziało *nie*; dwóch także *nie*, z warunkiem naganienia; Czterech członków zaś odpowiedziało *tak*, z warunkiem instrukcyi sprawy. I chociaż tym sposobem wię-

kszość nie zezwoliła na oskarżenie, Kommissya nie mniemała, ażeby już nie mogła proponować obszerniejszego wyводу sprawy. Gdy konstytucya nie przypuszcza nagany, takiego wniosku czynić nie wypadało. Nastąpiło więc pytanie do przełożenia Izbie. Czyli instrukcyja sprawy ma mieć miejsce! Czterech członków odpowiedziało *tak*; piąty *tak*; ale bez nagany; trzech członków *nie*; czwarty *nie*, bo Izba jako skarżąca nie może robić instrukcyi. „A więc zdało się nam, kończył P. Girod, żeśmy powinni doradzać wam jak nayobszerniejszy wywód sprawy; należy to do was, jest waszym obowiązkiem, i gdy konstytucya nie przepisuje żadnych prawideł badaniu, wy sami powinniście je ułożyć.”

ANGLIA.

Londyn dnia 21 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Lord Granville przybył z Paryża do tutejszej stolicy.

Pan *Huskisson*, który dnia 19 b. m. wyjechał do majątności swojej w *Chatham*, uda się wkrótce do stałego łądu dla poratowania nadwątłego zdrowia.

Słychać (pisze Gazeta *Morning-Chronicle*), iż Ministrowie nasi postanowili wysłać do Grecyi Konsulów, posiadających wiadomości tak wojskowe jako też dyplomatyczne, i mogących dawać dokładne rapporta o tym interessującym teatrze wojny, celem powzięcia wiadomości względem rzeczywistego stanu, widoków i sił tego nowego kraju. Dotychczasowe doniesienia pochodziły od osób stronniczych; a mężowie wyznaczeni od rządu i od niego wspierani, potrafią dać autentyczne i użyteczne objaśnienia. Potęga nasza lądowa i morska ma dosyć ludzi, którzy potrafią należycie ocenić siły moralne i fizyczne, i byż użytecznymi w dyplomacye. Wiadomość ta będzie przyjemną dla handlującej publiczności, gdyż powinna ją zaspokoić względem interesów z Grecyą; Turków zaś przekona, iż nieprzyjaźń Anglii z Portą ma tylko na celu oswobodzenie Grecyi. Dodać oraz odwagi Grekom w obronie ich sprawy.

Rozchodzą się tu pogłoski, iż Xiążę *Wellington* poróżnił się z Xiążęciem *Klarenceym* o wydatki na podróże przedsięwzięte w celu obejrzenia warsztatów okrętowych, i z powodu tego sporu wspomniany Xiążę miał wrócić do Londynu.

Od dwóch wieków posiadała Anglia tylko dwa Uniwersytety w *Oxford* i *Cambridge*; teraz powstaje ich nagle kilka. Zaledwo gorliwość panującego Kościoła wystawiła obok nowego Londyńskiego Uniwersytetu Królewsko-Londyńskie Kollegium, obudza się znowu chęć założenia nowego Uniwersytetu w Hrabstwie *York*. Arcybiskup *Yorski* ma ofiarować na ten cel 5000 funtów szterl. (200,000 zł. pol.) Pan *Karol Fitzwilliam* 20,000 funt. szterl. (800,000 zł. pol.), a pewna *Dama* 25,000 funt. szterl. (milion zł. pol.).

Po ułatwieniu wszystkich trudności, zamysł połączenia oceanu Atlantyckiego z morzem Południowym przez zrobienie kanału, weźmie skutek. Gazety północno-Amerykańskie obeymują w tej mierze następującą wiadomość: „Do przedsięwzięcia tego ma byż użytych 6000 robotników, i kanał ukończy się w przeciągu 18 miesięcy. Wydatek wynosić będzie 5 milionów dolarów. Dom handlowy *Palmer* w *Nowym Yorku*, podejmujący się tego dzieła, złoży rządowi Guatimalskiemu 2 miliony dolarów, na potrzebne fortyfikacye, celem obrony rzeczzonego kanału, i obowiązuje się dopłacić jeszcze tyle, ile obrona wejścia na kanał i wyscicia z niego, kosztować będzie. Niektórzy mniemają, iż do wszystkich tych szanów potrzeba blisko 1000 dział. Wspomniany dom handlowy będzie przez lat 20 właścicielem tego kanału pod nazwiskiem *Kompanii morza Atlantyckiego i południowego*, i pobierać będzie dochody celne i tranzytowe.”

— Dnia 22 —

Słychać, iż Xiążę *Wellington* upoważnił Kommissyą trudniącą się budowami publicznymi, aby

pierwszego funduszu jaki do kasy jey wpłynie, użyła na ukończenie drogi podziemnej pod *Tamizą*.

— Dnia 25 —

Niedawno rozeszła się tu pogłoska, iż Dwór Hiszpański usiłował skłonić rząd nasz do uznania *Don Miguela* za króla Portugalskiego. Odebrane jednak potem listy od Pana *Bosanguet*, sprawującego interessa nasze w *Madrycie*, przekonały o bezzasadności tej pogłoski.

Podpisy na założenie Kollegium Królewskiego idą bardzo pomyślnie. Dopiero miesiąc upływa, jak się pierwsze zgromadzenie odprawiło a do d. 12 b. m. wynosiły darowizny już blisko 38,000 funt. szter. (1,520,000 zł. pol.), akcyje zaś przeszło 30,000 funt. szter. (1,200,000 zł. pol.). Do tego przydać jeszcze należy późniejsze darowizny w ilości 3000 funt. szter. i podpisy na 5300 funt. szter., co ogółem wynosi dotąd 41,000 funt. szter. (1,640,000 zł. pol.) darowizny, a przeszło 35,000 funt. szter. (1,400,000 zł. pol.) w podpisach. Do końca b. m. zbierze się zapewne 100,000 funt. szter. (4 mil. zł. pol.)

Jedno z lepszych pism publicznych Londyńskich umieściło następujący list, pisany d. 9 lipca w materji handlu zbożowego do pewnego kupca Królewskiego: „Ostatnie postanowienie Xięcia *Wellingtona* względem praw zbożowych, oprócz Angielskich właścicieli ziemskich nikogo tu nie zaspokoilo. W rzeczy samej teraźniejsze prawodawstwo zatamowało zagraniczny handel zboża na tak długo, dopóki w Anglii nie okażą się znaki głodu. Przerwane są zatem wszelkie stosunki zamienne z obcemi krajami, szczególniej z północnymi Niemcami i Polską. Prussacy będą zmuszeni nawet ze szkoda zakładac fabryki, aby krajowi fabrykanci spożywali ich zapasy zboża, a Angliecy zniewoleni zostaną żywić jako ubogich swoich fabrykantów, lub użyć ich do osuszania i uprawy okolic bagnistych i górzystych, z poświęceniem ich przemysłu, gdyż wyrobów nie będą mogli zamieniać za tanie zboże. Tak obiedwie strony poniosą stratę, gdyż industria przejdzie na drogę dla obudwu niekorzystną, dla tego tylko, aby się stało zadosyć samolstnym Angielskich prawodawców zamiarom. Jeśli taki system potrwa, co jest rzeczą do prawdy podobną, nie będzie mnie dziwiło, gdy we 20 lat uyrzę *Warszawę* zamienioną w *Manszester*, a cały ląd stały obchodzący się bez tanich towarów Angielskich.” Bodayby te uwagi światłego Anglika przekonały nas o potrzebie gorliwego zajęcia się losem naszych fabryk.

Król Szwedzki i syn jego, następca tronu, zostali obrani członkami tutejszego towarzystwa botanicznego, którego Monarcha nasz jest Protektorem.

Zmarła niedawno w *Londynie* żydówka rozporządziła w testamencie, aby jey zwłoki pochowane były w *Jerozolimie*, i aby każdemu z 12 Izraelitów, którzy im na miejsce towarzyszyć zechcą, wynagrodzono tę podróż po 400 funt. szter.

Skutki taryffy Amerykańskiej dają się już czuć w Anglii, co szczególniej widać w wyborach towarów wełnianych. Bardzo wiele sukienników pozbawionych roboty, zajmować się musi rolnictwem. Cena wełny zaczyna spadać, a deszcze szkodzą rodzajom.

PORTUGALIA.

Lizbóna dnia 11 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gazeta tutejsza z dnia 6 b. m. umieściła doniesienie względem wykonania przysięgi przez *Don Miguela*: „Ugiął kolano i wykonał przed Biskupem z *Viseu* przysięgę, iż podług zwyczaju swych przodków, samowładnych Królów Portugalii, rządzić będzie. Grzmiał huk dział z warowni, a wieczorem miasto było oświecone.”

W teyże Gazecie z d. 8 i 9 b. m. znajdują się uwagi względem oświadczenia dowódcy okrętu *Pyramus*, iż chce zabrać wszystkich Anglików życzących opuścić Portugalią, jakoby ta-

kowe było tylko wezwaniem tych, którzy się obawiają ukarania za zdania konstytucyjne. Generalny Konsul Angielski *Mathews* zwołał zgromadzenie kupców Angielskich, na którym postanowili tu pozostać. Chcą podać prośbę do dowódcy eskadry Angielskiej, aby dostateczną zostawił siłę morską na *Tagu*. Wczora w nocy przytrzymano małżonki kilku zbiegłych.

Don Miguel wydał następujący dekret: „Do wydziału spraw duchownych i sprawiedliwości: chcąc oznaczyć aktem łaski tę epokę, w której wstąpiłem na tron Portugalski, należący mi się niezaprzeczenie z mocy zasadniczych ustaw Królestwa po śmierci s. p. mojego oycy, raczyłem, o ile się to zgadza z zasadami sprawiedliwości i godnym jest Królewskiego serca, uwolnić wszystkie osoby osadzone za występki w publicznych więzieniach w *Lizbonie* i w *Oporto*, jakiegokolwiek rodzaju byłyby te ich występki, wyjąwszy następujące, które dla swojej obumierłości ze względu na służbę Bożą i dobro kraju z pod ostrości praw usunąć się nie dadzą. Obraża Boga i jego Świętych, zdrada kraju, krzywo-przysięstwo, morderstwo i niektóre inne zbrodnie, wyjęte są od amnestyi.”

TURCYA.

Stambuł d. 10 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

W stolicy tutejszej panuje ciągle spokojność i porządek. W obecnych okolicznościach zwraca szczególniej rząd uwagę swoją na sprowadzenie potrzebnych zapasów zboża; a że w wielu okolicach kraju urodzaje nie są obfite, lub szarańcza zniszczyła plony, Porta więc dozwoliła znówu żeglugi na Czarne morze, pod warunkiem, aby okręty zagraniczne część swoich ładunków odstąpiły po stosownej cenie, do tutejszych publicznych magazynów. Nadto usiłuje Porta zmniejszyć liczbę konsumentów; w przeszłym tygodniu przeczytano firman, aby szaryscy bezżenni rzemieślnicy i robotnicy greccy oddalili się ze stolicy, i wrócili w swoje strony, co jednak wkrótce cofnięto po uczynionych przełożeniach względem trudności przywiedzenia tego rozkazu do skutku. Stan zdrowia w tutejszej stolicy jest ciągle zaspokajający.

Od granic tureckich 12 lipca.

List z *Tryestu* donosi: „Mówią, że Postowie Mocarstw sprzymierzonych mają się udać do *Korfu*, celem naradzania się względem interesów Grecyi. Przedmiotem układów z rządem greckim w *Korfu* ma być także teraźniejsza konstytucya Grecyi, która nie odpowiada zaniechanej oświacie kraju, i wymaga odmian, któreby nie tylko przykładały się do utwierdzenia tamecznego rządu, lecz oraz Mocarstwa, które przystąpiły do traktatu z dnia 6 lipca, postawiły w możności zaręczenia nowej konstytucyi i starania się o jey utrzymanie. Hrabia *Capodistrias*, który w krótkim czasie tyle się zastużył nowej swojej oprawy, i który niezmordowanie zajęty jest poprawami w kraju, oraz przywróceniem dobrego porządku i jednności, wiedzieć ma o zamiarach Mocarstw. Oświadczył (jak słyhać) pewnemu zagranicznemu Konsulowi, iż ze swojej strony niczego nie zaniedba, aby narady w *Korfu* wzięty niewzłócznie pomyślny koniec; usiłowania jego celem zabezpieczenia stałego lądu greckiego od wszelkiego dalszego napadu nieprzyjacielskiego, wskazują, iż nie tak mu idzie o rozległość nowego kraju, jak o jego bezpieczeństwo, i że w tym celu kazał osadzić wawozy Liwadyi, aby wojsko greckie zajęto je już w czasie oznaczenia granic, a przez to układy ułatwiło. Kapitan pewnego okrętu, przybyłego z *Syryi*, spotkał niedaleko *Cerigo* eskadrę angielską złożoną z 9 okrętów, i płynącą na Archipelag; widział oraz przy *Zante* okręty wojenne pod różnemi banderami, i z okolic *Sapienza* słyhał niekiedy wystrzały działowe. W *Syryi* panowała zupełna spokojność.”

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.